

SZKOŁA PODSTAWOWA W BĘDKOWICACH
STOWARZYSZENIA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI BĘDKOWICKIEJ
"SOKOLICA"



Będkowiaczek

GAZETKA SZKOLNA

listopad 2015



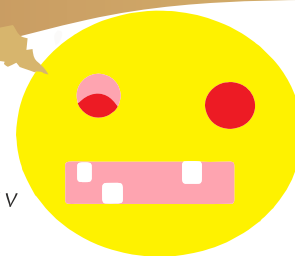
numer zamknięto:
30.11.2015

Redakcja:
dziennikarze:
nauczyciele,
zespoły klasowe
ilustracje:
uczniowie SP Będkowice,
skład i opracowanie
graficzne:
pracownia grafiki
SP Będkowice.

Co w szkole piszczy



rys. Norbert Seweryn, kl V



Co za nami?

11 listopada...

obchodziliśmy 97 rocznicę odzyskania przez Polskę Niepodległości. Jak co roku, w całym kraju zapłonęły świece upamiętniające tych, którzy poświęcili się dla dobra naszej ojczyzny, a Polacy tłumnie wzięli udział w zorganizowanych marszach, pochodach, mszach. Również społeczność naszej szkoły w wyjątkowy sposób uczęła tą rocznicę. Najpierw zgromadziliśmy się na mszy św. w kościele parafialnym w Będkowicach. Przed wejściem uczniowie przypinali wszystkim przybyłym biało- czerwone kotyliony, które wcześniej sami przygotowali. Po mszy zgromadzeni udali się do Doliny Będkowskiej, gdzie znajduje się płyta upamiętniająca ofiary drugiej wojny światowej, poległych mieszkańców z okolic Radwanowic, Szklar, Będkowic, aby tam złożyć kwiaty oraz zapalić znicze. Uroczysty, biało- czerwony przemarsz, wśród flag, transparentów i chorągiewek odbył się dnia następnego – 12 listopada.



W tym też dniu był w szkole zorganizowany biało – czerwony dzień. Uczniowie, ubrani w stroje koloru biało – czerwonego, wzięli udział w uroczystym apelu, który był poświęcony wydarzeniom odzyskania przez Polskę niepodległości. Wspólnie zaśpiewaliśmy hymn narodowy a potem wiele pieśni patriotycznych. Ten czas był dla każdego z nas wspaniałą lekcją historii i patriotyzmu.



Halloween & Thanksgiving Day...

to roczniczne i wyjątkowo uroczyste obchodzone w Stanach Zjednoczonych (ale i wielu innych miejscach na świecie) święta, przypadające w ostatni dzień października oraz czwarty czwartek listopada. W naszej szkole postanowiliśmy połączyć je w jedną uroczystość.



19 listopada na korytarzach, zamiast uczniów, pojawiły się wróżki, elfy, duchy i anioły. Wspaniałe halloweenowe stroje były wykonane nie tylko z wielką pomysłowością ale i tak starannie, że niektórych uczniów trudno było rozpoznać.

W okolicach południa rozpoczęliśmy wspólne świętowanie. Każda z klas – od najmłodszych przedszkolaków aż po najstarszych - przygotowała program artystyczny w języku angielskim. Kolejnym punktem programu były tradycyjne zabawy halloweenowe jak „apple bobbing” czyli próba ugryzienia bez użycia rąk jabłka pływającego w miednicy z wodą czy „trick or treat”, zabawa „cukierek albo psikus”.



Co w szkole piszczy



Halloween & Thanksgiving Day... cd.

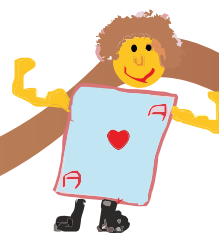
Po radosnych ale i męczących zabawach przyszedł czas na chwilę odpoczynku i degustację. Zgodnie z amerykańską tradycją, na wspólnym dla wszystkich uczniów i nauczycieli stole pojawił się wspaniały pieczony indyk, który zachwycił wszystkich smakiem. Ważnym i dodatkowo jednoczącym elementem było odśpiewanie przed jedzeniem tradycyjnej amerykańskiej piosenki – modlitwy, którą – tak jak twórcy tego święta – dziękowaliśmy za to, co dobre w naszym życiu.

Dzień ten był nie tylko czasem wspaniałej zabawy oraz pouczającej zabawy ale przede wszystkim czas integracji i wzmacniania więzi. Mamy nadzieję, że przed nami jeszcze nie jedno takie radosne święto!



Tekst: Olga Orłowska

ASY z Będkovic



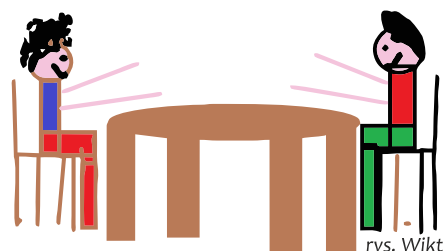
rys. Olivia Jahan, kl IV

Szkolny Stół Sportowy

Zorganizowaliśmy „SOS”, czyli Szkolny Stół Sportowy, dyskusję, w której uczniowie mogli swobodnie wypowiedzieć się na temat plusów i minusów lekcji wychowania fizycznego, zarówno pod względem organizacyjnym jak i metod nauczania, dzięki którym staram się Wam przekazać wiedzę, nauczyć pewnych umiejętności, zwiększyć Waszą kondycję czy, albo aż wypracować u każdego model aktywnego stylu życia i alternatywny sposób spędzania czasu wolnego, bo jak mawia rzymska doktryna „W zdrowym ciele zdrowy duch”. To uczniowie, poprzez pracę w małych zespołach, metodą burzy mózgów najpierw mieli ocenić stan faktyczny lekcji WF. Co ciekawe a zarazem miłe dla prowadzącego okazało się, że większość uczniów nie miała zastrzeżeń, co do przebiegu samej lekcji. Wśród problemów które należało naprawić znalazły się takie kwestie, że za mało czasu poświęcamy na piłkę nożną, częstsze powinny być treningi biegowe po Dolinie Będkowskiej, zbyt dużo jest w planie gier zespołowych a za mało gier i zabaw ruchowych. Uczniowie uważają, że za mało jest lekcji WF i są za krótkie. Dotkliwy jest dla uczniów brak sali gimnastycznej i kortów tenisowych, a uczniowie

chcieliby, aby wszystkich lekcji odbywały się na sali gimnastycznej. Dużym plusem dla uczniów jest każdorazowa punktacja na lekcjach – de facto wypracowana właśnie dzięki SOS, który odbył się w zeszłym roku oraz z dużym uznaniem spotkała się zorganizowana wycieczka rowerowa. Po tych analizach przeszliśmy do projektowania, na którym ustalono, że uczniowie raz w miesiącu będą mogli na 1 godzinie lekcyjnej proponować, jaki charakter mają mieć zajęcia. W miarę możliwości proponowano zorganizowanie większej liczby wycieczek rowerowych oraz przeorganizowanie planu lekcji tak, aby uczniowie mogli uczestniczyć na jeszcze jednej godzinie SKS - u. Wszystkie projekty będą wdrażane bądź już są wdrożone.

Widać, że usportowione ASY z Będkovic działają prężnie.☺



Tekst: Piotr Krybus

rys. Wiktor Sałęga, kl IV

Co, gdzie, kiedy?

Aktualności czyli co przed nami...

Mikołajki...

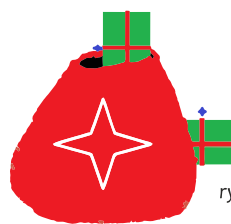
jest to tradycyjna nazwa święta, które obchodzi się w kościele katolickim i prawosławnym 6 grudnia, ku czci świętego Mikołaja, biskupa Miry. Zgodnie z podaniami ten święty służył z pomocy biednym i potrzebującym. Współcześnie, w tym dniu lub w poprzedzający wieczór, obdarowujemy się prezentami.

7 grudnia również naszą szkołę odwiedzi Św. Mikołaj. Spotka się zarówno z dziećmi z oddziału przedszkolnego i przedszkolakami oddziału "o" oraz uczniami starszych klas. Być może, tak jak w zeszłym roku zamiast przez drzwi, wejdzie przez okno albo jeszcze w inny nietypowy sposób... Tego dowiemy się już w czasie jego wizyty. Z pewnością jednak przyniesie wszystkim dzieciom wspaniałe prezenty. Po ich wręczeniu oraz rozpakowaniu będziemy mieli czas na degustację mikołajkowych słodkości oraz zabawę. W tym wyjątkowym dniu, nawet nieobecne z powodu choroby dzieci mogą mieć pewność, że Mikołaj o nich nie zapomni i odwiedzi je w domach by wręczyć prezenty. Wszystkim uczniom życzymy w tym dniu niezapomnianych wrażeń oraz wiele radości!

Jasełka...

czyli przedstawienia obrazujące narodzenie Jezusa w Betlejem, wywodzą się ze średniowiecza, a za ich twórcę uznaje się św. Franciszka z Asyżu. Organizowanie ich przez naszą szkołę stało się również tradycją. Jak co roku Jasełka zgromadzą uczniów, nauczycieli, rodziców oraz zaproszonych gości w remizie OSP w Będkowicach. Samo przedstawienie zostanie przygotowane przez uczniów, rodziców oraz grono pedagogiczne we współpracy z druhami z OSP oraz zespołem Będkowanie. Nie zabraknie też wspólnego tańca i śpiewu w klimacie nadchodzących Świąt, dzięki którym będziemy mogli jeszcze radośniej je przeżyć. Dla przybyłych zorganizowany również zostanie kiermasz świąteczny m.in. z kartkami świątecznymi, wykonanymi przez uczniów naszej szkoły pod przewodnictwem pani Joanny Zięblińskiej. Po części artystycznej wszyscy zebrani zasiądą do wspólnego wigilijnego stołu. Nie zabraknie z serca płynących życzeń przy opłatku oraz smaku wspaniałych tradycyjnych potraw. Jesteśmy pewni, że ten wspólny czas na długo pozostanie w naszej pamięci i zapraszamy wszystkich do wspólnego świętowania!

Tekst: Olga Orłowska



rys. Adam Chochół, kl V



Projekt kartek świątecznych:
Agata Dziadur, kl V

Smaczne „conieco”

rys. Adam Chochół, kl V

Kanapeczki z bałwankiem

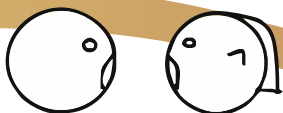
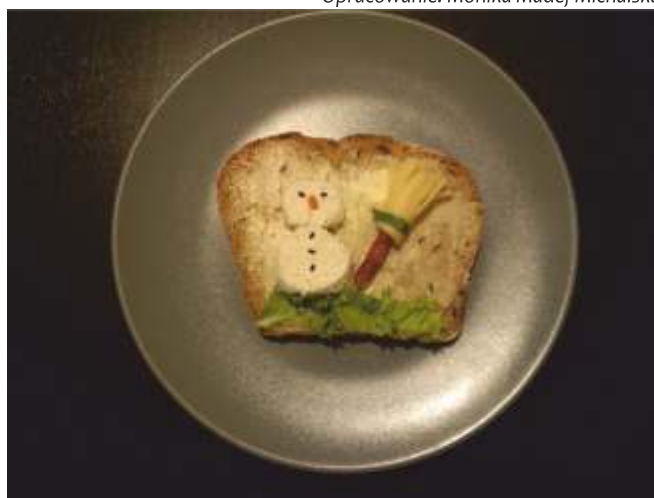
Zima zbliża się do nas wielkimi krokami. Z utęsknieniem czekamy na śnieg, Św. Mikołaja, choinkę. Aby umilić sobie ten czas oczekiwania a jednocześnie zjeść coś smacznego i pożywne, polecam przepyszne kanapeczki z bałwankiem. Do wykonania kromeczki z bałwankiem potrzebujemy:

- chleb tostowy
- masło
- twaróg
- liść sałaty
- kabanos
- plaster sera żółtego
- marchewkę
- kilka ziaren czarnuszki

Chleb smarujemy masłem, liście sałaty układamy na dole kanapki. Z sera białego odkrawamy plaster a następnie nożem lub za pomocą kieliszka wycinamy dwa kołka, mniejsze i większe.

Kołka układamy na kanapeczce tworząc bałwanka. Z marchewki wycinamy mały trójkącik na nosek, z czarnuszki robimy oczka oraz guziki. Krótki kawałek kabanosa owijamy na końcu prostokątnym plasterkiem sera żółtego. Wcześniej prostokąt ten nacinamy w paseczki. Tak utworzoną miotłę układamy przy boku bałwanka. Kanapeczka, zatem jest już gotowa.

Opracowanie: Monika Madej-Michalska



rys. Ola Derwisz, kl II

Co dzieci powiedzą?

...KSIĄDZ?

Zapytaliśmy nasze przedszkolaki **KTO TO JEST KSIĄDZ?**

Odpowiedzi jakie dostaliśmy to:

- to jest Bozia
 - taki Pan w kościele
 - on mieszka tam w Czajowicach
 - on zbiera pieniądze
 - to taki Pan od Bozi
 - ma różne ubrania np. czerwone, pomarańczowe, fioletowe
 - chodzi w czarnej sukni i czarnych butach
- Odpowiedzi te tak nas zaciekały, że postanowiliśmy zadać także pytanie



rys. Adam Chochół, kl V

CZYM SIĘ KSIĄDZ ZAJMUJE?

Oto czego się dowiedzieliśmy:

- mówi do mikrofonu
- głośno śpiewa
- bije w dzwony
- broni wszystkich ludzi przed złem
- przychodzi do naszego domu i rysuje białą kredką
- rysuje po drzwiach

Na podsumowanie jeden z przedszkolaków dodał, że ksiądz grzecznym dzieciom daje czekoladki, a dorosłym takie ciasteczka.

Opracowanie: Oddział Przedszkolny



Książka - to lubię!



rys. Ola Derwisz, kl III

„Ludzie często naśmiewają się z rzeczy, które są inne i których nie rozumieją”

Nie od dziś wiadomo, że książki mają mnóstwo zalet. Mogą stanowić lek na nudę, chandrę, a nawet i sen. Czytanie pozwala nam oderwać się od rzeczywistości, wspólnie przeżyć z bohaterem radości i smutki. Jednakże to nie wszystko. Książki bowiem to również bogate źródło informacji na temat sztuki... i życia, o czym przekonała się klasa V.

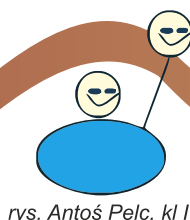
W tym miesiącu wspólnie z klasą V chciałabym polecić książkę pt. „Van Gogh. Kamil i słoneczniki”. Możemy w niej odnaleźć nie tylko fascynującą historię dotyczącą życia i twórczości wybitnego malarza, ale także reprodukcje jego dzieł.

Wspólna lektura utworu stała się dla nas punktem wyjścia do rozważań o tolerancji, o tym, jacy jesteśmy, jak powinniśmy się zachować wobec tych, których czasem nie darzymy sympatią. Utwór pozwolił nam spojrzeć na van Gogha z zupełnie innej perspektywy,

nie tej szkolnej, ale takiej zwykłej, życiowej. Współcześnie wiemy, że malarz jest doceniany na całym świecie, lecz nie zawsze tak było... Czy wiecie, jak traktowali go inni ludzie? Czy zastanawialiście się, kiedyś nad tym ilu miał przyjaciół? Jeśli chcecie znać odpowiedź na te i inne pytania – pędźcie do szkolnej biblioteki.

I pssst! Pamiętajcie: „Kto czyta książki, żyje podwójnie” /U. Eco/

Tekst: Sandra Obrzud



rys. Antoś Pelc, kl I

Śmiechu warte

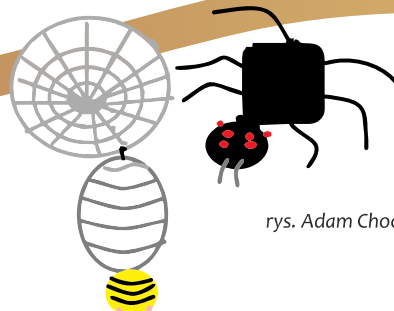
Co Miś Uszatek je na kolację? (**Pora** na dobranoc...)

Co to jest: kto o nią dba - ten jej nie ma, a kto o nią nie dba - ten ją ma? (**Pajęczyna**)

Ile jest zakrętów w Polsce? (**Dwa**: w lewo i w prawo)

**Gdy obok siebie
Trzy nuty stały,
Nazwę rośliny
Zaraz przybrały.
(Fasola).**

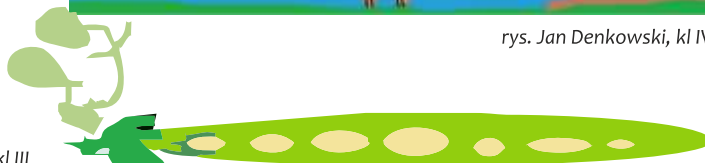
Opracowanie: zespół redakcyjny kl III



rys. Adam Chochół, kl V



rys. Jan Denkowski, kl IV



rys. Noe Wietoszko, kl IV

Z mikrofonem w rękę



rys. Gosia Piątkowska, kl III

Wywiad z Panią Marzeną Bień

Jakie kroki musiała Pani poczynić, aby zostać radną?

W Radzie Gminy nie wzięłam się „znikąd”, również nie z „przypadku”. Znacznie wcześniej działałam w Będkowicach dla tzw. „wspólnej sprawy”. Wszystko zaczęło się tak naprawdę od szkoły podstawowej i funkcji przewodniczącej Rady Rodziców. Na wsi szkoła jest bardzo ważnym elementem integracji środowiska, pełni bowiem rolę swoistego ośrodka rozwoju samej wsi, miejsca edukacji, ale i wydarzeń kulturalnych czy sportowych. Jako przewodnicząca wspólnie z rodzicami współorganizowałam ze szkołą liczne imprezy i uroczystości dla środowiska lokalnego, jak chociażby Dzień Babci i Dziadka, „sprzątanie świata” czy jasełka. Wreszcie przyszedł i czas na funkcję sołtysa Będkowic, a stąd droga do funkcji radnego już bliska.



Od jak dawna jest Pani związana z naszą szkołą?

Mogę powiedzieć że od 5 roku życia, z uwagi na fakt że miałam to szczęście rozpoczęcia edukacji właśnie w Szkole Podstawowej w Będkowicach. W życiu dorosłym wróciłam do Szkoły, kiedy to moje dzieci rozpoczynały edukację – w roku 2003. Wtedy się wszystko zaczęło. Działałam aktywnie jako członek Rady Rodziców. Od dnia 1 września 2012 roku Gmina przekazała Stowarzyszeniu Sokolica prowadzenie Szkoły Podstawowej w Będkowicach, jako publicznej szkoły podstawowej. Od tego czasu staram się, wspólnie z innymi pasjonatami w pełni angażować na rzecz naszej placówki.

Jakie funkcję pełni Pani w naszej szkole?

Cóż w szkole staram się być jednocześnie

urzędnikiem, administratorem i czasami psychologiem. Staram się być osobą charyzmatyczną, motywującą ludzi do działania, łączyć ich i budować porozumienie. To bardzo trudne zadanie - z jednej strony sprostać wymaganiom, jakie stawiają przed nami przepisy prawa oświatowego, a z drugiej strony spełniać potrzeby i marzenia dzieci organizując pracę szkoły w sposób taki, aby dzieci czuły się w niej naprawdę dobrze. Ale dzięki temu czuję się potrzebna. Kontakt z dziećmi daje mi wiele radości i napawa optymizmem.

Czym zajmuje się Pani na co dzień, i jak dużo czasu poświęca pani na swoją pracę?

Na co dzień pracuję w Szkole Podstawowej w Będkowicach. Ponadto pełnię funkcje Radnej Gminy Wielka Wieś. Jestem również redaktorem prowadzącym czasopismo mieszkańców gminy „Przegląd Lokalny”.

Trudno określić czas, jaki poświęcam pracy. Przede wszystkim muszę być osobą dyspozycyjną. W każdym dniu dzieje się coś innego. Biegnę na posiedzenie Rady Gminy, czy poszczególnych komisji, na spotkanie zespołu Będkowianie - któremu przewodniczę, na spotkanie Zarządu Stowarzyszenia, czy po prostu spotykam się z mieszkańcami, by wysłuchać i doradzić.

Jak długo jest Pani Radną Będkowic?

Dzięki przychylności i zaufaniu mieszkańców Będkowic funkcję Radnej pełnię już drugą kadencję. Pierwsza obejmowała lata 2010-2014, a obecna rozpoczęła się w 2014 roku i kończy się w roku 2018.

Co skłoniło Panią do tego, aby zostać radną naszej miejscowości?

W życiu przytrafiło mi się wiele dziwnych według mnie zdarzeń. Jedno z nich wyznaczyło ścieżkę mojego dalszego życia. Było to wybranie mnie na Sołtysa, a potem Radnego przez mieszkańców Będkowic. Nigdy wcześniej nie przypuszczałam, że mogę pełnić taką funkcję w społeczeństwie. Tym bardziej wielkim zaskoczeniem było dla mnie zaufanie, jakim ludzie obdarzyli mnie podczas wyborów w 2007 roku. To właśnie od tego roku w pełni staram się angażować na rzecz lokalnej społeczności. A społecznikiem czuję się od urodzenia.

Tekst: zespół redakcyjny kl II

Globtroter

Czy na Sokolicy mieszkali rycerze?

Będkowice są położone na południowej części wierzchołki Płaskowyżu Ojcowskiego, opadającego do Rowu Krzesławickiego, w rejonie sąsiednich Kobylan.

W granicach Będkowic znajdują się w całości oba skaliste zbocza środkowego odcinka Doliny Będkowskiej oraz również skaliste, zachodnie zbocze Doliny Kobylańskiej w jej środkowym i górnym odcinku.

Nazwa Będkowice pochodzi od staropolskiego imienia Będzimir – Będko. Końcówka – ica, w nazwie geograficznej miejscowości oznacza potomków kogoś o podobnym imieniu lub jego spadkobierców. Nie ma wielu świadectw mówiących o historii wsi, a o jej dziejach można się dowiedzieć z licznych stanowisk archeologicznych, znajdujących się na tym terenie.

Pierwsza pisana wzmianka o Będkowicach pochodzi z 13 listopada 1329 roku i dotyczy lokacji wsi Szklary i Brzmi m. in.:

”My Władysław, z bożej łaski król Polski, a także ziemi krakowskiej, sandomierskiej, łęczyckiej, kujawskiej, pan i dziedzic, chcemy czynić wiadomym, tak obecnym jak i przyszłym, że pragnąca pomnażać nasze królewskie dochody i korzyści, dajemy przezornemu mężowi Hermanowi, mistrzowi wyrabiającemu szkło, trzebić i lokować na prawie niemieckim nasz las, który zwyczajnie zwany jest Hutnica i położony między wsiami pospolicie zwanymi Radwanowice, Będkowice i Sokolec”. Będkowice w okresie lokacji Szklar, były już, jak na owe czasy, ludną i dużą wsią. Wieś Sokolec nie istniała w okresie średniowiecza w spisie miejscowości w tego rejonu, a różne źródła mylnie wskazują różne wsie.

Można domniemywać, że zapis Sokolec dotyczy późnośredniowiecznego grodziska na Sokolicy, które było bardzo ważnym, ośrodkiem obronnym i kulturowym, doskonale umocnionym w dawnym państwie Wiślan, którego stolicą był Kraków. Wykopaliska świadczą o tym, że było to miejsce, które zamieszkiwali rycerze wczesnego średniowiecza - wojowie.

W roku 989 wojska Mieszka I zdobyły Kraków i włączyły państwo Wiślan na trwałe do państwa polańskich Piastów. Obok Sokolicy, na wzgórzu Dębniak, na Boleszynie, w tym samym okresie istniało drugie grodzisko. Oba te grodziska były badane przez kilku archeologów.

Grodzisko na Sokolicy, w kształcie trapezu, zajmowało występ skalny ograniczony z trzech stron pionowymi zboczami skalnymi. Czwarta strona, od wschodu, była zabezpieczona trzema półkolistymi wałami kamiennymi – ziemnymi, z drewniana palisadą. Obecnie istnieje, jako pozostałość, jeszcze kamienny wał wewnętrzny o szerokości ok. 15 m.

Odkryte przez archeologów zabytki można podzielić na świadectwa pochodzące z trzech kultur: kultury neolitu, łużyckiej i grodziskowej, co by znaczyło, że na Sokolicy przebywali ludzie od co najmniej 8000 lat.

Młodsza epoka kamienna, czyli neolit, pozostawiła po sobie narzędzia kamienne oraz liczne odłupki z miejscowego krzemienia, co świadczy o tym, że narzędzia te były wyrabiane na Sokolicy. Także liczne szczątki ceramiki grubo rękennie lepionej mogłyby o tym świadczyć.

Kultura łużycka pozostawiła na Sokolicy groby całopalne, a także misy-urny popielicowe, wypełnione popiołem i kawałkami niedopalonych kości ludzkich.

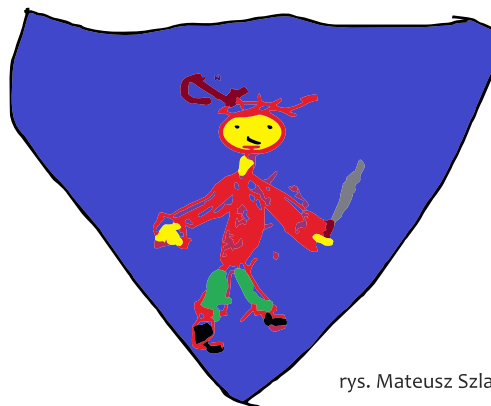
Współcześnie odkryto również cmentarzysko z okresu kultury łużyckiej poza Sokolicą, w części Doliny Będkowskiej z licznymi urnami oraz grobem z pochówkiem, co świadczy o liczebności mieszkańców grodziska. Misy przekazano do Muzeum Archeologicznego w Krakowie.

Najwięcej zabytków odkryto po grodziskach wczesnośredniowiecznych. Należą do nich wyroby a żelaza i mosiądzu takie jak: noże, wędzidła, ostrogi, ostrze do piki z tuleją, groty do strzał z łuku i kuszy, dwa duże klucze, proste narzędzia oraz ozdoby z wcześniejszej epoki brązu.

Ponadto odnaleziono tam także ceramikę na krążku garncarskim, tłoczoną, z ozdobami falistymi i paskowymi, a także liczne kości zwierząt. Na terenie grodziska znaleziono także żużel żelazny, co świadczy, że przetapiano tam żelazo, a może i rudę. Znalezienie tych przedmiotów dowodzi, że grodziska będkowickie założono na miejscu wcześniejszych osad neolitycznych, sprzed około 6000 lat p.n.e., a także kultury łużyckiej, ok. 1500 lat p.n.e., które jeszcze funkcjonowały za czasów Władysława Łokietka.

Jeśli wybierzemy się na spacer do doliny, to spoglądając na majestatyczną Sokolicę możemy, puszczając wodze wyobraźni, zobaczyć rycerzy jadących na koniach z mieczami i tarczami, spieszących na rozkaz króla....

Na podstawie tekstu p. Chmury,
opracowała: Jolanta Kasperczyk



rys. Mateusz Szlachta kl II

Kronika małego plastyka



Nowe techniki plastyczne, a twórczy potencjał grupy.

Listopad, na warsztatach plastycznych, upłynął nam pod hasłem wzmacniania twórczego potencjału grupy. Prace, które powstały w tym czasie, były wynikiem dobrej współpracy między uczniami ze wszystkich klas.

Uczniowie zaczęli chętnie współpracować w grupie, od momentu rozpoczęcia przygotowań do Święta Niepodległości.

Wspólnie wykonaliśmy biało - czerwone kotyliony dla uczestników marszu Niepodległości oraz pracę malarską pt. „Nasza interpretacja symboli narodowych”. Powstał olbrzymi orzeł, wykonany na tle flagi biało- czerwonej, który posłużył później jako tło uroczystości, związanych dniem 11 listopada.

W procesie powstawania tego dzieła uczestniczyło tak wiele osób, że z trudem zmieściliśmy się wokół podobrazia* malarskiego. Malowaliśmy pędzlami, gąbkami, wałkami a nawet niektórzy posypywali obraz mąką.

Dzięki zrealizowaniu licznych pomysłów, powstało dzieło strukturalne* i jednocześnie laserunkowe*. Nie wtajemniczonych w sztuki plastyczne informujemy, że połączenie struktury i laserunku w jednej pracy plastycznej nie jest łatwe i wymaga od twórcy wykonania wielu warstw malarskich, aby uzyskać zamierzony efekt końcowy.

Pełni twórczego zapału spotkaliśmy się na kolejnych warsztatach aby stworzyć pudełko na skarby klasowe. Tym razem podzieliliśmy się na grupy klasowe 4-5 osobowe, a między grupami krążyli wolontariusze z klasy V, którzy przyłączali się do pracy kolejno z każdą grupą. Pudełka zostały wykonane w technice decoupage* o stylistyce folkowej*. Był to nasz pierwszy kontakt z tą techniką związku z tym skupiliśmy się na umiejętności przygotowania materiałów do tworzenia oraz opanowania kolejnych etapów pracy. Decoupage wymaga od twórcy wiele cierpliwości i staranności, te umiejętności będziemy ćwiczyć na kolejnych zajęciach poświęconych tej technice, być może uda nam się przygotować następną pracę o charakterze bożonarodzeniowym.

Kronika małego plastyka

Nowe techniki plastyczne, a twórczy potencjał grupy- cd.

Od połowy listopada przygotowujemy również, kartki świąteczne ale o tym jak powstawały i jakie techniki zostały zastosowane, dowiecie się w kolejnym numerze „Będkowiaczka”.

Słownik plastyczny*:

Podobrazie – podłoże malarskie na którym powstaje praca plastyczna. Najstarsze podłoża używane w starożytności były wykonane z deski. Od XV wieku do dzisiaj są stosowane podobrazia płócienne, wykonane są z płótna bawełnianego lub lnianego naciągniętego na krosna (nibyramę), zamocowane za pomocą gwoździ lub zszywek.

Obraz strukturalny – prac plastyczna z widocznymi wypukłościami, t.j. grubo położona farba lub różne materiały z nią mieszane np. piasek, gips, mąka. Nadaje pracy plastycznej efekt płaskorzeźby.

Laserunek w malarstwie – przezroczysta lub półprzezroczysta warstwa farby. Do laserunku mogą być również wykorzystywane różne materiały, które nadają pracy kolor, a są na tyle rozcieńczone, że nie zakrywają tego co zostało wcześniej namalowane. Laserunki są stosowane w malarstwie od średniowiecza. Dzięki nim w obrazie powstają ciekawe efekty barwne.

Decoupage – technika zdobnicza polegająca na przyklejaniu wyciętego z papieru lub serwetki papierowej wzoru na różne przedmioty, Przedmiot musi być wcześniej wyczyszczony i pomalowany farbą, po naklejeniu wzoru, zabezpieczony przezroczystym lakierem. Można w ten sposób ozdabiać np. meble, naczynia, pudełka, czy pisanki wielkanocne. Technika podobno pochodzi z Syberii.

Styl folk – prace inspirowane kulturą folklorystyczną czyli tradycyjną sztuką ludową wykonywaną przez wiejską społeczność, np. przedmiotami codziennego użytku (hafty na ubraniach, tkane dywany, rzeźbione meble). Styl folk od kilku lat jest bardzo modny, stosują go w swoich dziełach: graficy, malarze, architekci, projektanci mody oraz projektanci wnętrz.

Tekst: zespół redakcyjny kl V



Przyroda pod lupą



rys. Tea Wietoszko, kl I

A gdzie zaczyna i kończy się nasz kraj? Co jest poza Polską?

Polska ma 3071 km granic lądowych i 440 km granicy morskiej. Za granicami lądowymi znajdują się inne państwa, czyli sąsiedzi. Nasz kraj sąsiaduje w ten sposób z 7 następującymi państwami (w nawiasie długość granicy):

- na zachodzie z Niemcami (467 km),
- na południu z Czechami (796 km) i Słowacją (541 km),
- na wschodzie z Ukrainą (535 km) i Białorusią (418 km),
- na północnym wschodzie z Litwą (104 km),
- na północy z Rosją, a konkretnie z niewielką jej częścią tj. obwodem Kaliningradzkim (210 km).

Za granicę morską przyjmuje się linię na morzu biegnącą w odległości 12 mil morskich (około 22 km) od linii brzegowej. Polska ma 440 km granicy morskiej na Morzu Bałtyckim. Po drugiej stronie Bałtyku znajduje się Szwecja – nasz zamorski "sąsiad". Pomiędzy Polską a Szwecją leży wyspa Bornholm, która stanowi część terytorium Danii.

Ciekawe zjawisko pogodowe

Na pewno wielokrotnie widziałeś na niebie tęczę. Przypomnij sobie w jakich okolicznościach ją zaobserwowałeś? Każdorazowo pojawieniu się tego pięknego zjawiska towarzyszą opady deszczu, często burza. Krótco po ustąpieniu opadów lub pod ich koniec, gdy zza chmur zaczyna wychodzić Słońce, na niebie pojawia się wielobarwny łuk. Przyglądając się uważnie, dostrzeżesz (wymieniając od wewnątrz) barwy: fioletową, niebieską, zieloną, żółtą, pomarańczową i czerwoną. Wprawne oko może zobaczyć ich więcej. Są to zawsze te same barwy, ułożone w tej samej kolejności, które płynnie przechodzą jedna w drugą. Białe światło słoneczne, przechodząc przez kropelki deszczu, także kryształki lodu, rozdziela się na widoczne w tęczy barwy. Zjawisko to nazywa się rozszczepieniem światła.



Tekst: Agnieszka Franczyk



Nie jesteśmy nudni

Co zyskasz grając na gitarze?

Kiedy zaczynałam uczyć się grać na gitarze, miałam 12 lat. Moi rodzice bardzo mnie od niej odciągali, wpajali mi, że jest to zbędny dodatek do mojego życia. Uważali, że powinnam się pilnie uczyć, wkuwać fizykę i chemię, mieć same 5-ki a później zostać np. lekarzem czy prawnikiem – pewnie jest to ci dobrze znane. Nie zdawali sobie oni sprawy jak i wielu innych rodziców, że gra na gitarze, czy w ogóle gra na jakimkolwiek instrumencie niesie za sobą ogromne korzyści. Oprócz tego, że będziesz czerpał dużą frajdę z gry na gitarze, to również wpłyniesz na pozytywne zmiany w wielu dziedzinach Twojego przyszłego życia.

1. Pobudzisz swoją kreatywność:

Sprawisz, że Twój mózg zacznie łączyć pewne dane gromadzone w Twoim umyśle, a przez to zaczną w Twojej głowie powstawać nowe idee. Twój umysł włączy wyższe obroty i będziesz w stanie wymyślać pomysły na swoje życie, które pozwolą Ci lepiej zarabiać, czy rozwiązywać w bardzo szybkim tempie swoje problemy. Nagle okaże się, że coś na co byś nigdy nie wpadł, w jednej chwili staje się rzeczywistością i może zmienić całe Twoje życie.

2. Będziesz potrafił bardziej się skoncentrować:

Na pewno nie raz doświadczyłeś zjawiska, że chciałeś się skupić na jakiejś czynności, która nie specjalnie sprawia Ci wielką przyjemność a po chwili Twoje myśli cię od tego odciągnęły. Np. czytasz książkę lub uczysz się do egzaminu a nagle przed oczami Twojego umysłu powstają takie wizje jak chęć napisania czegoś na Facebook'u, zadzwonienia do kolegi czy koleżanki, zagranie na komputerze itd. Brak koncentracji sprawia, że coś co normalnie moglibyśmy zrobić w krótkim czasie, robimy godzinami bo nasze myśli cały czas gdzieś uciekają i rzadko wracają do naszego głównego wyznaczonego celu. Gra na gitarze wymaga pełnej koncentracji, sprawia, że dużo trudniej do nas docierają bodźce zewnętrzne, przez co uczymy nasz mózg tego co w danej chwili jest dla nas ważne.

3. Poprawi Twoją pamięć i ułatwi naukę:

Gra na gitarze czy innym instrumencie jest jedną z

nielicznych czynności, która jednocześnie w bardzo dużym stopniu łączy obydwie półkule mózgowe. Przez to, że zaczynają się one ze sobą komunikować, to tworzą się między nimi połączenia, które pozwolą później szybciej i skuteczniej wyciągać z mózgu potrzebne dla nas informacje. Jeśli lewa półkula czegoś nie wie to podpowiada jej prawa i odwrotnie, albo też wzajemnie się uzupełniają. Zauważ, że na gitarze trzeba operować obiema rękoma, za lewą ręką odpowiada prawa półkula mózgowa, a za prawą – lewa półkula. Nasz mózg musi się także nauczyć łączyć obydwie półkule, czym sprawniej je połączymy tym nauka w obojętnie jakiej dziedzinie będzie nam szła sprawniej.

4. Wzmocni w Tobie poczucie własnej wartości:

W zasadzie od tego punktu powinnam zacząć, ponieważ brak pewności siebie silnie oddziałują na nasze życie. Jeśli nie czujemy się dobrze ze sobą to nie idzie nam łatwo ani nauka, ani nie potrafimy się skoncentrować, a także nasza kreatywność bardzo kuleje. Wyrobienie w sobie silnego poczucia własnej wartości determinują naszą przyszłość dlatego jest to tak bardzo ważne. Nauka gry na gitarze w bardzo dużym stopniu pozwoli nam zmienić życie na bardziej pozytywne. Gitara ma w sobie to coś, co przemienia nas w wartościowych ludzi. Nie wiem, co to jest, czy to jakaś energia z kosmosu ale uczyłam już dziesiątki ludzi podczas mojej 12 letniej pracy z gitarą i widziałam jak ludzie się zmieniali na moich oczach. Osoby, które były wcześniej nieśmiałe, miały problem ze sobą, nie potrafiły odnaleźć się w otaczającym ich świecie nagle otworzyły oczy, uwierzyły w siebie. Nie chcę pisać, że u wszystkich były to zmiany diametralne ale zawsze na plus i to się liczy.



Nie jesteśmy nudni



Co zyskasz grając na gitarze? -cd.

A więc czy warto grać na gitarze?

Z mojego punktu widzenie zdecydowanie TAK. Nie wiem jak to się dzieje, że gitara zmienia w sposób pozytywny ludzi ale prosto to się dzieje i nawet nie obchodzi mnie zbytnio techniczne aspekty tego zjawiska. Nie chodzi tutaj aby poświęcić się gitarze tak, jak jest to w moim przypadku, wcale nie trzeba trenować codziennie wiele godzin. Można traktować naukę gry na gitarze jako swoje hobby, które jednocześnie będzie wpływało na wiele innych dziedzin. Z roku na rok widzę jak coraz mniej muzyki jest w szkole, bardzo z tego powodu ubolewam i jest to według mnie ogromny błąd. Ktoś kto eliminuje muzykę z życia dziecka wyrządza mu ogromną krzywdę. Także grajmy, cieszymy się, bawmy i miejmy wpływ na swoją bogatą przyszłość!

Tekst: Paulina Dudzik



KUNG FU – TO JA

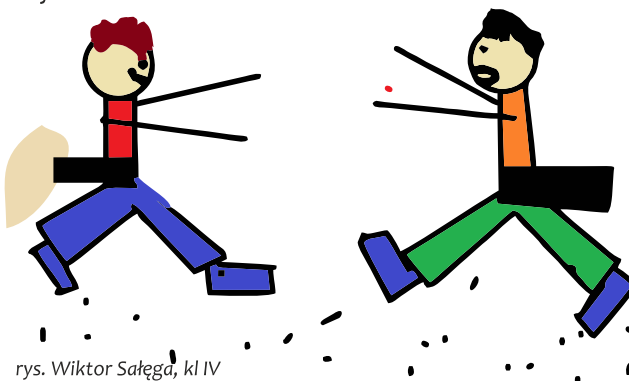
Kung Fu a właściwie Wushu zacząłem ćwiczyć w drugiej klasie szkoły podstawowej. Teraz trenuję już wiele lat i ten sport stał się po prostu częścią mojego życia. Po pewnym czasie mam już we krwi jego zasady.

Wushu popularnie znane, jako Kung Fu, pochodzi z Chin i jest jedną z najstarszych sztuk walki na świecie. Kryje się pod tym słowem o wiele więcej niż ktokolwiek mógłby przypuszczać. Wushu tradycyjne- jak sama nazwa wskazuje - przypomina ten tradycyjny, oryginalny wzorzec powstały na Dalekim Wschodzie. Istnieje podział tej dyscypliny na niezliczoną liczbę stylów, mniej lub bardziej do siebie podobnych. Oprócz tego mamy Wushu sportowe, Tai

Czi... Ale pozwólcie, że skupię się na najbliższym mi, tym tradycyjnym.

Gdy ktoś zapisuje się na Kung Fu, zaczyna kształcić się w samoobronie, formach ręcznych i władaniu tradycyjną chińską bronią. Samoobrona, to termin ogólnie znany, jednak tu oznacza coś innego, a my mówimy na nią "druga" lub "trzecia brama". W dodatku jest, wbrew pozorom, szalenie trudna. Wyćwiczenie się umiejętności samoobrony wymaga wielu treningów, bowiem nie jest tak łatwo rzucić kimś, tak jak to widzimy na filmie.

Formy ręczne - to pierwsze, zaraz po podstawowych technikach, czego zaczynamy się uczyć na treningach Kung Fu. Towarzyszą nam aż do momentu takiego, kiedy wyszkoleni zdobywamy czarny pas. Im wyższy stopień posiada adept Kung Fu, tym więcej rozmachu one zawierają... Na bardziej zaawansowanych zajęciach przechodzimy do form z bronią i to dopiero jest zabawa, kiedy toczy się walka na wachlarze i flagi, a nawet szable, halabardy, włócznie. Każda broń ma swój unikalny charakter i rygorystyczne zasady jej używania.



rys. Wiktor Saługa, kl IV

Nie można zapomnieć oczywiście o walkach Sanda, dla trochę młodszych uczestników treningów - Quingda (lekki kontakt). To po prostu sparring. Mimo, że pozornie są nieco inne, doskonale współgrają z formami wypracowywanymi w ogólny rozwój fizyczny. Pokaz prawdziwego Kung Fu wygląda po prostu niesamowicie. Podniebne skoki, błyskawiczne podcięcia i migotające wokół flagi to coś, co po prostu zapiera dech w piersiach. I do tego wspaniale komponuje się z muzyką. Słyszeliście kiedyś o Tańcu Lwa...? We współczesnych Chinach wizerunek Lwa wykorzystywany jest podczas istotnych uroczystości w tradycyjnym ulicznym widowisku tzw. tańcu lwa. Odbyna się on przy akompaniamencie bębnów,



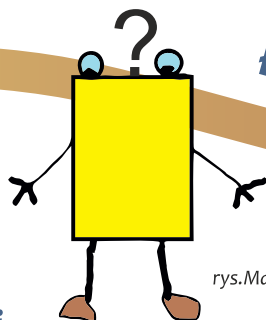
Nie jesteśmy nudni

KUNG FU – TO JA - cd.

talerzy czy gongów i polega na poruszaniu się wewnątrz kukły lwa. Z uwagi na dobrą energię tego tańca, radosny nastrój, barwną scenografię czy egzotyczną muzykę, ale także symboliczne znaczenie Taniec Lwa jest często tańcem wykonywanym w trakcie obchodów Nowego Roku oraz wszelkich innych ważnych dla ludzi uroczystości. Warto to zobaczyć!

Fakt, że poszedłem, kiedyś na pierwszy trening Kung Fu jest jedyną rzeczą, której nigdy na prawdę nie będę żałować. Obozy, pokazy, zawody w kraju i za granicą, no i oczywiście koledzy z grupy to coś, co potrafi wręcz uzależnić, a nawet zmienić całe życie.

Tekst: Michał Nogięc



rys. Mateusz Szlachta, kl II

Łamigłówki słowne

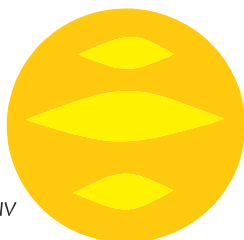
Zagadki

Zagadka polega na tym, by z podanych wyrazów wyjąć po dwie lub trzy sąsiadujące ze sobą litery i z tych liter, ułożonych w takim porządku, w jakim następują po sobie wyrazy, utworzyć myśl.

W naszym przykładzie z wyrazów trzeba wyjąć po dwie obok siebie stojące litery i odczytać z nich przysłowie.

Wyrazy: szabelka - rozpęd - branka - cytra - tkanina - rzemień - kraksa - połów - kacyk - maszyna.

Odp. Bez pracy nie ma kołaczy (szabelka - rozpęd - branka - cytra - tkanina - rzemień - kraksa - połów - kacyk - maszyna)



rys. Piotr Konik, kl IV

Pół godziny temu na stole leżała porcja cukierków, a teraz ich nie ma. Ojciec spojrzał wrogo na swoich dwóch synów i dwie córki.

- Kto zjadł słodycze? - zapytał.
- Ja nie - odparła Joasia.
- To któraś z dziewczyn - powiedział Rysiek.
- Nie, nieprawda - zawołał Marek. - To Rysiek zjadł.
- To nieprawda - rzekła Hania.

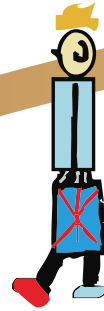
Z długoletniego doświadczenia ojciec wiedział, że troje z nich zawsze mówi prawdę, a jedno zawsze kłamie. A więc prawie natychmiast wiedział, kto zjadł słodycze.

Pytanie: Kto to był i jak do tego ojciec doszedł?

Była to Hania. Joasia powiedziała prawdę stwierdzając, że to nie ona zjadła. Rysiek powiedział prawdę mówiąc, że to była któraś z dziewcząt. Marek skłamał, oskarżając Ryśka. Hania powiedziała prawdę więc, że Marek skłamał.

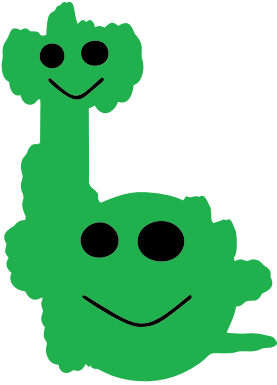
Opracowanie: zespół redakcyjny kl III

Gry językowe



rys. Filip Zawadzki, kl. II

WORDSEARCH



rys. Noe i Tea Wietoszko

T Y E I F D C P E A S Y
 G A R L I C U L E M O N
 C J H P M D C E M F I C
 A A R T A C U T Q G T A
 P H R I N W M T I R O B
 P D Z R G X B U Y A M B
 L A P O O T E C U P A A
 E H R Z Q T R E W E T G
 B A N A N A S C K S O E
 O B R O C C O L I I F K
 W A T E R M E L O N W E
 J X K O N I O N S R O I



The first three people to find the answers, get a prize.
 Contact me, and you'll be rewarded. I'm waiting, guys